Nr 179. Dnia 18 Sierpnia. Wtorek. Dnia 6 (18) Sierpnia 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz“. [w]ynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, misięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycje rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Agapita Męcz. i Bronisławy.
Środa: ŚŚ. Benigny P. Rufina W.
Czwartek: ŚŚ. Bernarda Op. i Jordana W.
Piątek: Ś. Joanny Fremiot Wdowy.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 48.
Zachód „ „ 7 „ 18.

Długość dnia godzin 14 minut 30.
Ubyło „ „ 2 „ 49.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś. Symforjana Męczennika.
Niedziela Ś. Filipa Benicjus.
Poniedz.: Ś. Bartłomieja Apostoła.
Wtorek: Ś. Ludwika Króla Fran.

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: 1 sierpnia, w dniu przyjazdu do Carskiego Sioła Jej Wielko-Książęcej Wysokości Księżniczki Marji-Aleksandry-Elżbiety-Eleonory Meklemburgsko-Szweryńskiej, Wysokiej Narzeczonej Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, zebrać się mają na spotkanie Jej Wysokości, w Wielkim Pałacu Carskosielskim, o godzinie 12 i pół, damy stanu, kamerfrejliny, ochmistrzynie, orszakowe i mieszkające w Carskiem Siole i Pawłowsku frejliny, urzędnicy pierwszego rzędu Dworu, mistrzowie obrzędów i mieszkający w Carskiem Siole i Pawłowsku obojga płci osoby mające wstęp do Dworu. Damy mają być w sukniach pod szyję i strojach na głowie, a kawalerowie—w galowych mundurach. (D. W.)

— Na uroczyste spotkanie w Carskiem Siole Wysokiej Narzeczonej Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, Księżniczki Marji Meklemburgsko-Szweryńskiej, Jego Wysokość Głównodowodzący rozkazać raczył: w uroczystem spotkaniu mają uczestniczyć wszystkie wojska czołowego oddziału korpusu Wschodniego (14 bataljonów, 10 szwadronów i 26 dział); warty honorowe na Aleksandrowskiej stacji kolei żelaznej Warszawskiej wyznaczyć z kompanji Jego Wysokości Kadrowego bataljonu pułku rezerwowego piechoty lejb-gwardji; na warty w dzień wjazdu Wysokiej Narzeczonej wyznaczyć: a) na główny odwach wartę z sztandarem z rezerwowego szwadronu pułku dragonów lejb-gwardji, z muzyką pułku Kawalergardów; b) wartę wewnętrzną na głównym placyku galowych schodów Wielkiego Pałacu z 1-go szwadronu pułku dragonów lejb-gwardji; c) drugą wewnętrzną wartę—z rezerwowego szwadronu pułku Kawalergardów.

Artylerja ma zacząć salwę salutacyjną 101 wystrzałami, kiedy ceremonjalny orszak wyruszy z dworca stacji Aleksandrowskiej. Sygnał do zaczęcia salwy dać za rozporządzeniem komendanta carskosielskiego:

Wszystkiemi wojskami raczy dowodzić Jego Cesarska Wysokość Głównodowodzący wojskami gwardji i Petersburgskiego okręgu wojskowego. (D. W.)

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz raczył udać się, 29 lipca, o godzinie 10 po południu, z Aleksandrowskiej stacji kolei żelaznej Warszawskiej do Wierzbołowa. (D. W.)

— Przez Najwyższy ukaz imienny wydany do Senatu Rządzącego, 22 lipca 1874 roku, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim, pełniącemu obowiązki mistrza obrzędów Dworu Jego Cesarskiej Mości, radcy stanu Janowi *Łęcherzewskiemu*, Najmiłościwiej rozkazano być pełniącym obowiązki ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem go urzędnikiem do szczególnych poruczeń. (D. W.)

— Została zatwierdzoną przez Władzę Wyższą ustawa towarzystwa pisarzy dramatycznych rossyjskich. (G. H.)

— Kancellarja Ober-Policmajstra miasta Warszawy odezwą 12go sierpnia za Nr. 67293 zawiadamia Redakcję Kurjera, że zażalenie osoby skarżącej się w liście zamieszczonym w Nrze 140tym Kurjera na nieład w numerowaniu domów, wskutek którego osoba ta nie mogła jakoby odszukać na ulicy Złotej domu oznaczonego Nr. 7, okazało się bezzasadnem, numerem bowiem 7 oznaczony jest dom należący do Karola Thieme, pomiędzy ulicami Zgoda i Marszałkowską, nie zaś między Marszałkowską i Wielką, gdzie goszukała skarżąca się osoba.

Nadmienia się przytem, że podane w wyżwzmiankowanym liście wiadomości o braku numerów policyjnych na ulicy Złotej: a mianowicie na przestrzeni od Marszałkowskiej do Wielkiej, jak również, że w żadnym z domów na tej ulicy nie ma stróża— są niedokładne.

Wiadomości miejscowe.

═ Rolnictwo i w ogóle gospodarstwo wiejskie stanowi główne zatrudnienie mieszkańców gubernji Siedleckiej. Obecnie 948,436 diesiatin, czyli $^3/_4$ całej jej rozległości, uprawia się pod różne zboża, kartofle i inne rośliny. W 1872 roku w stanie gospodarstwa wiejskiego nie zaszły szczególne zmiany. Ulepszenie takowego daje się dostrzegać w niektórych wielkich dobrach obywatelskich, w których systemat wielopolowy, z ścisłem zachowaniem przepisów płodozmianu, zastąpił poprzednio istniejący trzypolowy; zaprowadzone zostały z własnych funduszów obywateli, oraz z pożyczek udzielanych przez Bank Polski i Towarzystwa Kredytowe, nowo udoskonalone narzędzia i maszyny rolnicze, przyczem utrzymywana jest dostateczna ilość bydła rogatego i w ogóle inwentarza żywego. Gospodarstwa włościańskie przychodzą do bardziej zadawalniającego stanu; średnie zaś obywatelskie, drobnej szlachty i mieszczan – pozostały w poprzednim stanie. Powszechnym systematem wszelkiego rodzaju gospodarstw, z wyjątkiem dóbr wielkich właścicieli — jest trzypolowy; do umierzwienia pól wszędzie używa się nawóz zwierzęcy, ilość którego uwarunkowywa się ilością utrzymywanego w gospodarstwie inwentarza żywego. W 1872 roku, w porównaniu z 1871 rokiem, ceny na ten inwentarz podniosły się. Przyczyną tego był księgosusz, grasujący w wielu powiatach gubernji, dla położenia tamy któremu w miejscowościach gdzie się ukazywał, wybijano prawie całą ilość bydła. Poniesiona przez właścicieli strata, chociaż była wynagrodzona z właściwych funduszów, według istniejącego oszacowania, wpłynęła wszelako szkodliwie na materjalny byt ludności; pozbawiwszy ją sił roboczych przy uprawie roli; w szczególności strata ta była dotkliwa dla tych gospodarzy, którzy pozbawieni zostali bydła lepszej rassy, ponieważ wynagrodzenie za wybite bydło, według istniejących przepisów, wypłaca się w jednakowej wysokości, bez względu na rassę.

W związku z rolnictwem bardzo ważną rolę odgrywa pędzenie okowity, lecz ta gałęź przemysłu krajowego względem rolnictwa w gubernji Siedleckiej, ma bardzo małe znaczenie. Tylko niektórzy właściciele wielkich dóbr, mających gorzelnie, mogą ciągnąć korzyści, dostarczane przez pędzenie okowity. (D. W.).

═ Podczas gdy teatr *wielki* wystawia tak liche i wszelkiego sensu pozbawione farsy jak „Tricoche i Cacolet,“ jednocześnie teatrzyki *małe* zapoznają ogół nasz ze sztukami zajmującemi najpoczesniejsze miejsce w dzisiejszej literaturze dramatycznej.

Dawid pobija Goljata.

Alhambra zapowiada na dzisiejszy wieczór jedną z lepszych komedji Wiktoryna Sardou p. t. „Poczciwi wieśniacy,“ w Eldorado zaś oglądaliśmy wczoraj wieczorem czteroaktową komedję Pawła Lindau'a p. t. „Marja Magdalena.“

Ta ostatnia sztuka cieszyła się niemałym rozgłosem na teatrach niemieckich. W Berlinie, gdzie ją po raz pierwszy wystawiono, dała nawet powód do długotrwałych a zaciętych walk gazeciarskich.

Czy jest arcydziełem? Bynajmniej. Ale należy do utworów z prawdziwego talentu urodzonych, które mimo usterek, a często i wad głębszych, mają przywilej zdobywania sobie serc i sympatji ogółu.

Każdego, kto ją choć raz oglądał, uderza przedewszystkiem kruchość fundamentu, na którym zbudowaną została. Butne a nieusprawiedliwione psychi-

Z NOWEGO-MIASTA NAD PILICĄ.

Czy widzieliście kiedy owoc niestety zamierzchłej już cywilizacji, pułapkę, którą matki i babki nasze na myszy nastawiały?

Obecnie przy szybkim postępie nauk jakim się cieszymy pułapkę tę zastąpiły rozmaite figle sprężynowe chemiczne wytwory z Nowowiniarskiej ulicy etc.

Dla tych jednak, którzyby ciekawi byli wiedzieć jak ta pułapka wyglądała powiemy w krótkości, że była to niewielka maszynka drewniana, z oszklonemi bocznemi ścianami i samotrzaskiem, który zamykał w więzieniu mysz nierozważną łakomiącą się na kawał słoniny zawieszony na cienkim druciku.

I zdarzało się, że pułapkę ze schwytaną w ten sposób myszą brała w rękę służąca, albo chłopak służbowy.

Wówczas to dla nieszczęśliwego jeńca mysiego rodu rozpoczynały się tortury średniowieczne.

Chłopak wstrząsał pułapką na prawo i na lewo, do góry i na dół, a biedna mysz uderzała ciągle o ściany to głową, to grzbietem, to żebrami, i zdawać jej się chyba musiało, że przed śmiercią piekło mysie już się rozpoczęło dla niej...

. . . .

Owóż smutną rolę tej myszy grają dziś podróżni, odbywający drogę ze Skierniewic do Rawy w omnibusie miejscowym.

Omnibus ten z godną podziwu dokładnością zbudowany jest na wzór wyżej wspomnionej pułapki.

Jest to skrzynka drewniana, tylko większych trochę rozmiarów, z oszklonemi bocznemi ścianami i samotrzaskiem, zamykającym podróżnych na cztery mile więzienia, z którego własnemi siłami wydobyć im się nie podobna.

Póki omnibus stoi jeszcze na miejscu, położenie podróżnych jest jako tako znośne. Dostają wprawdzie od razu kurczu kolan znaglonych do przybrania anormalmalnej pozycji, boleści w krzyżu, który się z konieczności spowodowanej brakiem miejsca w łuk wygiąć musi, i wreszcie pewnego obłędu wynikającego z przymusowej nieruchomości rąk i głowy. Za lada bowiem nierozważnym ruchem taż głowa lub ręce, napotykają jaki ostry góźdź, szrubę lub drzazgę wystającą, które w omnibusie rzeczonym stanowią główny zasób wewnętrznych ozdób.

. . . .

Ale skoro tylko ów ciężki wehikuł zostanie w ruch wprawiony co mu się udaje czasem przy pomocy trzech szkap, dobrej woli, z których jedna chora jest na suchoty, w trzecim stopniu rozwinięte a dwie na konsumpcję, wówczas rozpoczyna się dla podróżnego prawdziwy przedsmak Madejowego łoża, albo kuźni Regulusa u Kartagińczyków.

Znacie zapewne stan obecny naszych dróg bitych. Owóż zwirówka prowadząca ze Skierniewic do Rawy należy do wzorowych pod tym względem. Cudowna tam panuje równowaga, co w jednem miejscu braknie to w drugim naddano, tu dołek tam górka, a wszystko to tak symetrycznie ułożone przy sobie, że doprawdy dziwić się należy regularności tej roboty, którą przecież bezmyślne choć ciężkie koła od czasów dokonały.

. . . .

Brak mi słów na opisanie męczarni jaką podróżni przez te ciężkie $3^1/_2$ mili wytrzymywać muszą.

Jeden z nich w bocznym pokoiku Rawskiej cukierni napotkawszy wypadkiem doktora zdjął odzież i uprosił konsyljarza aby zoskultował wszystkie obrażenia na jego ciele.

I okazały się dwie większe i trzy mniejsze ranki, dziewięć nabrzęknień, dwadzieścia cztery guzy, a sińców doktór nie liczył już nawet, całe bowiem ciało podróżnego było jednym tylko sińcem od góry do dołu.

Horror!!!

. . . .

Na szczęście w losie podróżnego, droga z Rawy do Nowego Miasta stanowi bardzo pomyślną modyfikację.

Są tam tylko piaski, od których Sachara Afrykańska mogłaby śmiało pożyczkę zaciągnąć.

Tutaj podróżny nie jest już narażony na stłuczenie bo wehikuł, który mu się dostał w udziale jakikolwiek on jest: powóz, bryczka czy wasążek prosty (wybierać bowiem trudno, co dadzą to dobre) nie rusza się wcale.

Albo raczej rusza się tak nieznacznie, że doprawdy za ruch tego uważać niepodobna.

Wiorstę jechać trzeba półgodziny. Jeżeli ci powiedzą, że masz milkę przed sobą, naszą dobrą milkę, to bądź pewien, że na miejsce zajedzieszza dobre cztery godziny.

Zajeżdża się jednak prędzej czy później, ale się zajeżdża, a wówczas podróżny nie żałuje ani fatygi, ani ran ani sińców ani czasu zmarnowanego, gdyż ujrzy śliczną miejscowość w której usadowił się zakład Przyrodoleczniczy doktora Bielińskiego w Nowem Mieście nad Pilicą.

. . . .

Zakład ten otworzony został 1 czerwca r. b. a w swoim czasie i miejscu Kurjer donosił już o tym fakcie.

Jest to pierwszy zakład tego rodzaju u nas, istniejący bowiem krótko przed kilkunastu latami zakład hydropatyczny w Wierzbnie nie może być brany w rachunek—Hydroterapja jako przyjęta już i uznana me-

cznie bohaterstwo pensjonarki, dostarcza treści do czterech długich i skomplikowanych aktów, w których ukazują się i ścierają najróżnorodniejsze charaktery.

Wypływa ztąd, że wartość komedji nie na zadzierzgnięciu i rozpętywaniu intrygi, ale raczej na umiejętnem charakterów kreśleniu polega, choć i w nich krytyka nierzadko upatrywać musi błędy.

Najmniej może skończonemi są charaktery dwóch tyłułowych sztuki bohaterek: Marji, aktorki nie z powołania lecz z okoliczności i Magdaleny, która jest tamtej koleżanką a zarazem macochą.

Marja, jak wszystkie zresztą tego rodzaju kreacje, mało posiada gruntu realnego, co sprawia, że staje się nieprawdopodobną. W Magdalenie zaś zbyt gwałtownie odbywa się zwycięztwo anioła nad czartem...

Za to jednak drugo a nawet trzecio-planowe figury odznaczają się wybornym rysunkiem.

Tajny radca Herren (p. Carmantrant) jakiż to pyszny szkic do albumu wzbogaconych, głupich i ambitnych *imbirowiczów*! Doktór Gels von Gelsineu (p. Tomaszewicz), czyż nie jest wybornym wizerunkiem poety-spekulanta, o którym powiedziećby można, że począł się z podejrzanych miłostek Merkurego z muzami?

Lepszą jeszcze od tych dwóch, choć w komedji tylko epizodycznie działającą postacią jest Schelmon (p. Delchau), wydawca pisma teatralnego: *Sufler*. Autor odsłania jedną z najboleśniejszych stron dziennikarstwa niemieckiego, stawiając pod pręgierzem satyry przekupstwo i podłość gazeciarzy.

Mniej szczęśliwie pomyślanemi i wykonanemi są figury reprezentujące w sztuce żywioł dodatni: Laurencjusz malarz (p. Teksel) i książe Rothertporn (p. Moszyński). Pierwszy skopjowany jest żywcem z „Fałszywych poczciwców" i oprócz wad właściwych każdej kopji, grzeszy jeszcze tem, że jego barwa francuzka, dziwnie odbija od czysto niemieckiego tła całej komedji. Księciu zaś pomimo jego wieku, szlachetnych przymiotów zarzucić musimy pewną niewyraźność konturów a miejscami zbyteczny sentymentalizm.

Sztuka wystawioną została z możliwą starannością. Całe jej *mis en scène* nie przyniosłaby ujmy Teatrowi Rozmaitości. Dekoracje salonu, parku i pracowni malarskiej, odznaczały się świeżością i nawet pewną elegancją, a po dwakroć przez autora użyte oświetlenie księżycowe wyszło nader efektownie.

Co się tyczy gry artystów, nie mogła ona zupełnie zadowolnić, trudność bowiem dobrego wystawienia takiej sztuki jak „Marja i Magdalena" przechodzi o wiele siły ogródkowego teatrzyku.

Pan Carmantrant borykał się jak mógł z rolą tajnego radcy, jąkby umyślnie stworzoną dla Żółkowskiego. Rutyna aktorska broniła go od zupełnego zepsucia roli, bardzo wiele jednak jej ustępów puszczał mimochodem, nie umiejąc ich na właściwy sposób uplastycznić.

Pan Teksel grał bardzo dobrze Laurencjusza. Już to zawsze charaktery żywe, swobodne i zaprawione elegancką złośliwością znajdują w tym artyście wybornego przedstawiciela.

Pan Moszyński i p. Delchau starannie wypowiedzieli swoje role, p. Tomaszewicz był atramentowo czarnym charakterem a pan Jankowski starał się choć kształtem peruki dowieźć, że jest arystokratą ze krwi i manier.

Panna Józefa Czapska ze zrozumieniem a chwilami i z zapałem wypowiadała tę kaskadę słów dramatycznych i lirycznych, jakie autor włożył w usta Marji, czystej i wspaniałomyślniej aktorki. Pani Siennicka umiała z wdziękiem rehabilitować się i płakać łzami Magdaleny, a pannie Czesławie Czapskiej do twarzy było z żywością i szczebiotliwością Elli, jednego z tych pięknych kwiatów, jakie tylko cudem wyrastają w mroku kantorów kupieckich.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Pan Ł. wystąpił kilka dni temu w Gazecie Warszawskiej z propozycją ofiar składanych dla pogorzelców miasta Siedlec w ten sposób, ażeby pochodzące od chrześcian li tylko pogorzelcom chrześcianom, a od żydów ich współwyznawcom były wręczane.

Przeciw takiemu bezzasadnemu twierdzeniu słusznie zaprotestowała Redakcja wspomnionego pisma, dodając, że kiedy nędza tak samo gniecie żyda jak i chrześcianina, to i przeciwdziałające jej miłosierdzie nie powinno pytać o wyznanie potrzebującego.

Szczytne to są słowa, i oby dla dobra ludzkości jak najwięcej znalazły zastosowania.

Niemyśląc zajmować kolumn Pańskiego pisma na polemikę z panem Ł., nadmienić tylko muszę, że i faktycznie nawet rozdział takowy nie może mieć miejsca, datki dobrowolne tylko podług woli składających mogą być rozdawane, a że w obecnym wypadku ofiarodawcy, nie znając prawdopodobnie pobożnych chęci p. Ł., złożyli swoje ofiary dla nieszczęśliwych bez różnicy wyznania, więc ta ich wola spełnioną być musi, a wszelkie wywody przeciwne, jako pia desideria bez skutku zostaną.

Że słowa moje są na czasie, raczże Szanowny Redaktorze umieścić ich w swojem piśmie, z poważaniem

W. N.

═ W sobotę w mieście Łodzi obchodzono uroczyście 50-letnią rocznicę założenia miejscowego stowarzyszenia strzeleckiego. Na obchód przybyła też znaczna liczba mieszkańców sąsiednich miast, jak Zgierza, Ozorkowa i t. d.

Stowarzyszenie składa się wyłącznie z ludności niemieckiej, uroczystość więc miała wszystkie cechy narodowości germańskiej, był zatem pochód z pochodniami, były śpiewy i flagi, wreszcie było strzelanie a na to wszystko wylano mnogość kufelków a nawet całych antałków bawara.

═ Z powodu kurzu panującego w ogrodzie Saskim i Krasińskich w czasie picia wód mineralnych w porze rannej, wiele osób używających kuracji mineralnej zapadło na zapalenie oczów.

Właściciele instytutów mineralnych w obu ogrodach powinniby zapobiedz tak przykrej niedogodności zlewając co rano wszystkie aleje swych ogródków obficie wodą niemineralną, która przecież nie wiele ich kosztować będzie.

═ Każda rzecz jest dobrą, jeżeli nie jest złą.

Ten aksjomat filozoficzny, któremu najwięksi sceptycy słuszności nie zaprzeczą, przychodzi nam na pamięć zawsze, ile razy idziemy ulicą Wierzbową obo hotelu Angielskiego.

— Rynna jest rzeczą dobrą — powtarzamy z w chnieniem, ale przestaje nią być wtenczas gdy znajdu jące się wniej dziury czynią ją podobną do sita, prze które leje się woda na nasze cylindry!...

═ „Lekka Kawalerja" zwycięża. Attak jej do ser publiczności warszawskiej powiódł się jak najlepiej czego dowodem, że wczorajsze *piąte* z rzędu przedstawienie napełniło zarówno ogródek jak i kassę teatru w Alhambrze.

Powodzenie tej operetki jest zupełnie usprawiedliwione. Dla widzów jest ona smacznie przyrządzoną nieszkodliwą strawą, którą oby zawsze podawali im panowie dyrektorowie!

— Dnia wczorajszego odbył się na Pradze 9ty tar na barany do rzezi.—Dostarczono na targ sztuk 2,000 które zakupili rzeźnicy warszawscy.— Za 40 funtów mięsa, płacono rs. 4 kop: 80; za 36 funtów mięsa, płacono rs. 4 kop: 20; Za 30 funtów mięsa rs. 3 kop: 30 oprócz tego w dodatku mają skórę, łój i podroby.

═ Co raz więcej poczynają mówić i pisać o zbliżającej się wystawie rolniczej.

Dzienniki i osoby prywatne spieszą z przeróżnem radami dla komitetu, o którego jednak czynnościach niewiele dotąd słyszymy. Wiemy tylko, iż termin wystawy początkowo na dni pięć oznaczony, został do dn piętnastu przedłużony, podczas gdy ekspozycja machin trwać ma jeszcze dłużej.

Przypominamy komitetowi propozycję naszą co do uzyskania mieszkań prywatnych dla przyjezdnych oraz o wczesne pomyślenie nad środkami kommunikacji z miasta do placu Ujazdowskiego— główną jednak wagę kładziemy na projekt założenia muzeum przemysłowego z okazów wystawy, którą to myślą komit jaknajgorliwiej zająć się powinien.

Wątpliwą jest rzeczą czy kiedykolwiek lepsza zna dzie się po temu sposobność, wyzyskać więc ją jes obowiązkiem komitetu, pojmującego szerzej swoj zadanie.

═ Warszawianin, abonent Kurjera, przebywając obecnie w Gleichenbergu, odzywa się z pochwałan dla przebywającego tamże lekarza kąpielowego, dr Czerwiakowskiego, sławiąc jego bezinteresowność troskliwość, jaką otacza pacjentów.

— (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!*

Zechciej za pośrednictwem Twego pisma zrobić następujące zapytanie PP. Wydawcom „Encyklopedji Orgelbranda:

1° W ilu tomach dzieło to ukończyć zamierzają?

2° W jakim przeciągu czasu prenumeratorowi w całości je otrzymają?

3° Czy najnowsze ogłoszenie wydawców o podwyż szeniu ceny o 25 kop. na tomie tyczy się tylko nowyc nabywców po d. 1 sierpnia r. b., czy też i dawnych z. te tomy których dotychczas nie wykupili?

Szczególniej co się tyczy dwóch pierwszych pytań jest rzeczą największej wagi dla prenumeratorów, aby otrzymali dzieło w całości według jednego wykonan planu, t. j. równo-miernie we wszystkich swych częściach opracowane. Niepodobieństwem zaś byłob

---

toda lecznicza, uczyniła od tego czasu olbrzymie postępy, dostawszy się w ręce ludzi prawdziwie naukowych.

Zakład doktora Bielińskiego leży ponad Pilicą na stoku wzgórza na którem zbudowane jest Nowe-Miasto. Zasila go za pomocą umyślnie zbudowanego wodociągu jedno tylko źródło wydzielające do 30,000 wiader na dobę.

Woda w tem źródle posiada jednostajną temperaturę od 6 do 7° +. A przeszła ona w tym roku prawdziwie ogniową próbę, gdyż pomimo niezwykłej suszy jaka przez letnie miesiące panowała, źródło nie zmniejszyło swojej wydajności, i ani na chwilę wody nie zbrakło, chociaż skutkiem niespodzianego napływu chorych, więcej daleko użytkowano kąpieli aniżeli się spodziewać było można.

Zakład bowiem przy budowaniu go miał starczyć na ten pierwszy rok przynajmniej na trzydziestu kilku chorych, lista zaś urzędowa wykazuje obecnie 135 leczących się co już jest stosunkowo bardzo znaczną liczbą.

Samo z siebie się rozumie, że korzystając z tej wskazówki doktór Bieliński będzie się starał rozszerzyć swój zakład na rok przyszły na daleko wyższą skalę.

. . . .

Oprócz zwykłego leczenia zimną wodą są tu kąpiele tak mineralne jak i z ziół, oprócz tego serwatka, kumys, wszelkiego rodzaju wody mineralne tak naturalne jak i sztuczne etc. etc.

Wszystko to pod osobistym dozorem Dyrektora zakładu doktora Bielińskiego, oraz pomocnika jego doktora Lipskiego.

Nie będziemy się wdawać w bliższe szczegóły, które jedynie specjalne pisma obchodzą. Powiemy tylko, że z odwiedzin naszych w zakładzie odnieśliśmy bardzo przyjemne wrażenie, pacjenci po większej części są weseli, dobrze wyglądają, i góruje pomiędzy niemi apetyt, który można powiedzieć jest tam na porządku dziennym.

Trzeba widzieć jak w jednej chwili znikają tam całe jeziora mleka zsiadłego i góry razowego chleba nie licząc już różnych mięsnych, jarzynowych i owocowych dodatków, które przy tej mlecznej podstawie stanowią wcale poważną całość.

Ośmiostopniowa kąpiel da radę temu wszystkiemu, a koce, obwijaki i dusze przygotowują bardzo wdzięczny grunt dla table d'hote.

. . . .

Oprócz chęci oglądania zakładu zwabiła nas tutaj wiadomość o mającej się odbyć w dniu dzisiejszym loterji fantowej wraz z koncertem i balem na dochód w połowie na pogorzelców w połowie zaś na szpital Ś-go Ducha w Rawie.

Zjechało się też ludzi sporo, przybyła bowiem orkiestra pana Kuhnego z Warszawy i wielu gości z okolic. Jesteśmy w samym trakcie zabawy i zapowiada się ona bardzo korzystnie.

Wszystko idzie dobrze, fajerwerki nie zamokły w drodze, fanty bardzo ponętnie wyglądają, tualety dam świeże i gustowne, a próba koncertu dopełniona wczoraj przy strasznej burzy, pośród blasku błyskawic i huku piorunów, odbyła się bardzo zadawalająco.

Pogoda w sam raz dotrzymuje, słońce świeci, upału zbytniego nie ma, nocny deszcz zwilżył powietrze, miejcie więc sobie za pewnik, że cała uroczystość odbyła się jaknajpomyślniej, według zapowiedzianego programatu.

. . . .

Miejsce na loterję wybornie obmyślane. Jest nie przepyszny park okalający zamek właścicieli Nowego Miasta, który chorym tutejszym służy za przechadzkę.

W samym zamku odbędzie się koncert i bal.

Dajmy więc na to, że już się wszystko odbyło a korzystajmy z usłyszanej próby ażeby dodać, że jedną z głównych ozdób koncertu stanowiła gra panny Siegenfeld fortepjanistki, uczennicy Wieniawskiego, znanej w Warszawie z występów koncertowych.

Nie możemy przepomnieć śpiewu panny Kr. i gry na fortepjanie p. M., których produkcje przyczyniły się niemało do powodzenia koncertu.

. . . .

Na chwałę zakładu tutejszego, a głównie może taktu, z jakim ze strony dyrektora doktora Bielińskiego jest on prowadzony, powiedzieć musimy, że różni się on bardzo od innych wód krajowych.

Nie ma tu koterji ani kółek osobnych. Wszyscy żyją ze wszystkimi, przepędzając czas pospołu i szukając zgodnie godziwych zabaw i rozrywek. Powtarzamy, nie ma tu żadnych wyłączeń, panuje ogólna jedność i porozumienie się wzajemne.

Czyżby zimna woda tak zbawiennie wpływała na humor naszych współobywateli i współobywatelek?

W takim razie wartoby wziąć pod dusze i w koce znaczną część ludności naszego kraju, a może działoby się lepiej u nas.

Trochę zimnej wody moi panowie i panie, trochę zimnej wody!

to, gdyby chciano je ukończyć w 9ciu tomach, jak było zapowiedziane; gdy zważymy, że w pierwszym zeszycie tomu 8go dosięgnięto zaledwie wyrazu: *Mrówkowy*. Sądzę, że prenumeratorowie zapłaciwszy za tomów 8 i otrzymując 9ty bezpłatnie, chętnie ponieśliby wydatek jeszcze na tomów trzy lub 4ry, a nawet i więcej, byle posiadać dzieło skończone a nie urwane i to w czasie ile można najkrótszym, gdyż przy takiem wleczeniu się jak obecnie, nieprędko można spodziewać się końca.— *Prenumerator Encyklopedji.*

(*Przyp: Red:*)— Spodziewamy się, że Redakcja Encyklopedji rychłą odpowiedzią wyjaśni tę kwestję.

= Kto chce doświadczyć jaki sprawia skutek chodnik asfaltowy *rococo*, niech się przejdzie o wieczornej głównie porze) po wązkim chodniku Hotelu Europejskiego od strony Saskiego placu.

= Onegdaj na ulicy Podwal, starozakonna służąca niosąca na ręku dziecko, przeraziła przechodzących gdy w paroksyzmie wielkiej choroby padła wraz z dzieckiem na ziemię. Zaciśnięte dłonie nie wypuściły z rąk dzieciny, padło ono razem ze służącą, uderzywszy głową o chodnik bez wyraźnej oznaki skaleczenia. Ale któż może ręczyć za stan wewnętrzny okolic czaszki. Oto więcej o jeden dowód jak troskliwym być powinien wybór osób którym się powierza dozór nad dziećmi.

= Wiele już osobliwości dano nam podziwiać w ciągu skwarnego lata.

Imponował nam p. Holtum lwią siłą i kocią bystrością, bracia Moe zadziwiali nas swemi łyżwiarskiemi produkcjami, obecnie zapowiadają przybycie trzydziestu kobiet, które się zgadzają i tworzą jedną harmonję... fenomenem tym jest żeńska kapela pod dowództwem pani Marji Schiepek, dzierżącej dzielnie batutę. Nietylko dobre lecz i ładne zarazem artystki już w tych dniach poczną nas poić dźwiękiem i wdziękiem

= Od dłuższego czasu zapowiadany debiut p. Filleborna ma się wreszcie odbyć we czwartek w partji Edgara z „Lucji di Lamermoor.“

= Wczoraj o godzinie wpół do 10tej wieczorem, pokazał się ogień na Pradze, w stronie rogatek petersburskich. Oddziały straży ogniowej wyruszyły w tym kierunku na ratunek, ale je zwrócono z drogi, ponieważ przekonano się, że pożar miał miejsce o kilka wiorst po za obrębem miasta. Spłonęło zapewne tylko pojedyncze zabudowanie, ogień bowiem trwał co najwyżej 20 minut.

= Wiele ulic Warszawy a głównie przestrzeń Nowego-Świata, czerwoną ma płaszczyznę. Sprawia to miał odpadający z cegieł bezustannie rozwożonych.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Dziwnem to jest zaiste dla czego wyjątkowo ulica Piwna której jestem mieszkańcem, mimo późnej wieczornej pory napełnia się krzykiem i hałasami, bezustannem bieganiem ulicznikow i różnemi przeszkodami dla ludzi potrzebujących spoczynku. W ciągu dnia jakby przed wiejskiemi chałupami bawią się małe dzieci na mostkach domów, chodnikach, narażając siebie na przykre wypadki a przechodzących na niewygodę. W tych dniach naprzykład siedzącemu na mostku przed jednym z domów przechodnich chłopczykowi, jakiś przechodzący tak nieostrożnie nastąpił na nogę, iż takową niebezpiecznie skaleczył. Mieszkańcy ulicy Piwnej korzystaćby powinni z porządku jaki na innych ulicach Warszawy jest przestrzegany.— *K. H...*

= *Wiek* umieszcza w swym fejletonie wspomnienie o Józefie Korzeniowskim, napisane przez K. Wł: Wojcickiego.

— Jan Jakol, poddany pruski, przybywszy zaonegdaj z gubernji Wołyńskiej, gdzie pracował przy kolei żelaznej, wszedłszy do kloaki domu Nro 25 w Alei Jerozolimskiej, zadał sobie scyzorykiem rany na szyi i na obu rękach, bez uszkodzenia żył. Po wyprowadzeniu śledztwa policyjnego okazało się, że Jakol pokusił się na odebranie sobie życia w stanie nietrzeźwym; o rezultacie zaś jego choroby, obecnie nic stanowczo wyrzec nie można. (Gaz: Polic:)

= W dalszym ciągu składanych na ręce JW. Prezydenta miasta, ofiar na pogorzelców kraju tutejszego złożono: W. J. G. Bloch z małżonką rs. 300 na pogorzelców w Królestwie, które odesłane zostały JW. Rz. Radcy Stanu Pfell.

Ksiądz proboszcz z Kaliskiego na pogorzelców m. Siedlec rs. 10; oraz z Cesarstwa rs. 100, do dyspozycji JW. prezydenta, z których rs. 75 przesłano JW. Rzecz. Radcy Stanu Pfell; rs. 26 przeznaczono na pogorzelców m. Siedlec.

Panu Z. Pest. i stałemu prenumeratorowi od roku 1844: Pisma panów przyjęliśmy do wiadomości.

Panu G. K. z Kutna. Korrespondencja pańska nie może być umieszczoną.

— Zebrane z loterji dziecinnej w Wierzbnie rs. 8 kop. 60 złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego na pogorzelców.

— Kluczyk od zegarka z igłą magnesową znaleziony dnia 16go b. m., w południe pod filarami Teatru za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

Panu L. Nie do umieszczenia.

— *Ciechocinek* dnia 17 Sierpnia.— Wczoraj mieliśmy tu aż dwa Koncerta. W sali Müllera grał na skrzypcach znany powszechnie Gustaw Frieman— w sali zaś na Foksalu produkował się równocześnie młody pianista Domaniewski. Na koncert Friemana, w którym przyjęła udział dyletantka panna C. M. i p. P. zebrało się kilkaset osób w skutek czego popis p. Domaniewskiego odbył się w szczupłem tylko gronku słuchaczy. Tu i tam po dźwięku klasycznych utworów zabrzmiały Straussowskie walce i rozpoczęły się ochocze tańce...

„Mężowski pociąg“ przywiózł nam ze sobą wielu Warszawiaków, do których niejedne serca tu tęskniły; rozbudziła się nasza osada, zakipiała nowem życiem, wszędzie gwar i ruch etc. przykro było żegnać tak wesołych gości!

Zapadniemy więc teraz w dalszą drzemkę, którą raczy nam łaskawie przerwać p. Cybulski dyrektor bawiącego tu teatru, dającego dobre przedstawienia złożone przeważnie ze sztuk oryginalnych. A choć nam nie dość wygodnie w dotychczasowym przybytku Melpomeny to jednak pocieszamy się myślą iż na rok przyszły zamierzają wystawić nowy budynek teatralny. Gromadnych dalszych wycieczek nie robimy, może dla braku wehikułów. Czy uwierzycie iż właściciel jedynej dorożki w Ciechocinku, utrzymanej porządnie i wynajmowanej po dość nizkich cenach musiał to przedsiębierstwo zwinąć straciwszy na nią znaczniejszą summę. Dlaczego? bo goście kąpielowi woleli dla wygody i zdrowia tłuc się wieśniaczemi furmankami, ci zaś którzy dorożkę najmowali uznali za stosowne niepłacić, w skutek czego należytość musiała być przez policję ściągniętą?!

✝ Jutro to jest dnia 19-go sierpnia, o godzinie 10 z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w kościele Powązkowskiem za spokój duszy ś. p. Michaliny z Szczepańskich **Zglińskiej**, na które pozostały mąż wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych. —11136—

✝ Za duszę ś. p. Aleksandra **Zabierzowskiego**, Budowniczego, jako w 4tą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Śgo Karola Boromeusza dnia jutrzejszego, o godzinie 8mej rano.— Pozostała żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —11,120—

✝ Ś. p. Wojciech **Węgrowski**, b. urzędnik, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, w dniu 17 b. m., przeżywszy lat 73. Pozostałe w smutku córki i zięciowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 t. m., to jest we środę, o godzinie 7-ej wieczorem, z kościoła parafialnego Ś-go Jana, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

✝ W dniu 16tym b. m., w niedzielę o godzinie 11tej zrana, po długiej chorobie, zakończył życie ś. p. Jan **Gruszecki**, czasowo przybyły na kurację do Warszawy. Eksportacja zwłok, z kościoła Śgo Karola Boromeusza na cmentarz Powązkowski, odbędzie się jutro we środę d. 19go b. m. o godzinie 5tej po południu, na którą pogrążona w smutku rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —11117—

✝ Ś. p. Stanisław-Aleksander **Misiewicz**, syn Kapitana Artyllerji Józefa Misiewicza i małżonki jego Wandy z Obrębskich, po krótkiej kilkogodzinnej słabości, przeżywszy rok jeden i miesięcy sześć, w dniu wczorajszym o godzinie 7 rano, Bogu ducha oddał.— Wyprowadzenie zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski z damu Nro 1092 (nowy 30) przy nlicy Twardej; na które pozostały ojciec z matką, Krewnych i Znajomych zaprasza. —11,122—

Wiadomości Polityczne.

Kongres brukselski ma ukończyć swe prace dnia 22 b. m.; do piątku zeszłego tygodnia uchwalił sześć rozdziałów, a 36 paragrafów 1ej części projektu, nad którym od samego początku miał radzić. Rozdział pierwszy traktujący o działalności władz wojskowych, na terrirorjum nieprzyjacielskiem, dotychczas nie mógł zgromadzić za sobą większości, co do niego prawdopodobnie nie zapadnie żadna uchwała, zaznaczone tylko zostaną pojedyncze opinje. Przedmioty uchwalone są następujące: Kto ma prawo być uważanym za stronę wojującą. Pojęcie walczących i niewalczących. Środki szkodzenia nieprzyjacielowi godziwe i niegodziwe. Oblężenie i bombardowanie. Szpiegi. Jeńcy wojenni. Nienależący do walki i ranni. Kongresowi pozostają jeszcze do uchwalenia 3 części projektu w 27 paragrafach; zajmują się one: Określeniem władzy wojskowej w obec osób prywatnych. Rekwizycjami i kontrybucjami, sposobami porozumiewania się stron wojujących i parlamentarzami, kapitulacjami, zawieszeniem broni i repressaljami. Nie wiadomo, o ile zasady ogólne wypowiedziane w pięciu początkowych paragrafach, zyskały uznanie kongresu.

W Nicei objawiają się znowu ruchy niekorzystne dla Francji. Po mowie deputowanego Alp morskich Piccona w kwietniu r. b. agitacja włoska przybrała rozmiary znaczniejsze niż przedtem. Na zebraniach prywatnych i w publicznych miejscach dają się słyszeć okrzyki „niech żyją Włochy.“ Departament przebiegają indywidua bardzo podejrzane a pracujące głównie między ludnością wiejską. Niedawno w samej Nicei publiczność w teatrze przysłuchując się jakiejś sztuce w duchu włoskim napisanej, wydała okrzyk. „Niech żyją Włochy.“

Wniesiony na scenę olbrzymi bukiet w kolorach włoskich, wywołał frenetyczny zapał, którego charakter jest tem wybitniejszym, że wszystko działo się niejako w oczach prefekta rezydującego w Nicei. Dobrodziejstwa polityki napoleońskiej i na tym punkcie występują.

Okoliczność w jakich nastąpiła ucieczka Bazaina jeszcze nie wyjaśnione. Zachodzą silne poszlaki, że przestępca wyszedł najspokojniej drzwiami i nie potrzebował rąk i nóg krwawić na 80-łokciowym sznurze. Aresztowany dozorca więzienia ulega podejrzeniu, że umyślnie 2 razy w nocy zatrzymywał szyldwacha i zabawiał go rozmową, aby odwrócić czujność jego od tej strony którą przestępca uciekał. Dziennikarze piszą że Mac-Mahon na pierwszą wieść o ucieczce zawołać miał: „Nikt teraz inaczej nie powie, tylko że to moja sprawka“.

Kanton katolicki Schwytz miał sobie przedstawionym projekt nadania kobietom prawa do wyborów politycznych. Po długich dyskussjach dopuszczono kobiety do wyborów ale tylko municypalnych. Kobieta będzie miała odtąd prawo wpływać pośrednio przez wskazywanie osobistości odpowiednich na zarząd gminy, w której mieszka.

Mac Mahon onegdaj wyjechać miał w podróż do Bretanji. Mówią o podróży późniejszej na południe. Pobyt w Bretanji potrwa tydzień.

Cissey pracuje w zasadzie nad środkami utrzymania związku nierozerwalnego między fortecami oblęganemi przez nieprzyjaciela a krajem. Co do tych prac nakazano oficerom i inżenierji jak największą tajemnicę.

Bonapartyści odbywają tłumnie pielgrzymki do Arenenberga.

Chambord znajduje się obecnie u wód w Czechach. Na wrzesień zjechać ma do zameczku nad Loarą.

Chanzy przybył z Algerji dla naradzenia się z Mac-Mahonem względem zarządu prowincji.

Liczne aresztowania dokonane w Marsylji w początku przeszłego nie zostają w związku z komuną 1871 r. nie odnoszą się do przestępstw politycznych i przedsięwzięte zostały w dochodzeniu zwykłych przestępstw kryminalnych spełnionych w dniu 5 września 1870 r. w dniu ogłoszenia rzeczypospolitej.

Pretendent wydał jakoby nowy manifest do Europy. Tłómaczy się w nim z rozstrzelania Schmidta i wyraża ufność, że Europa interweniować nie będzie.

Obie izby parlamentu węgierskiego d 14 b. m. odroczone zostały do 24 października r. b. Sejmy Istrji, Gorycji, Trjestu zwołane są na 19 sierpnia; wszystkich innych krajów na 15 września.

Proces do którego dało pochop aresztowanie 27 indywiduów pod Rimini przybiera coraz większe rozmiary w śledztwie. Liczne aresztowania nastąpiły we Florencji; wielu poszlakowanych ratowało się ucieczką. W samej Florencji prefektura zamknęła trzydzieści kilka stowarzyszeń

Garibaldi w tych czasach niebezpiecznie zapadł na zdrowiu obecnie ma się już lepiej.

Podróż cesarza Wilhelma do Włoch ulega teraz zaprzeczeniom. Cesarz czuje się zbyt już ociężałym na takie dalekie wyjazdy. Przyjazd pierwotnie wyznaczono na październik, miał zwiedzić Florencję, Rzym i Neapol.

Król Duński przybył dnia 30 lipca na Islandję; po uroczystościach pamiątkowych z powrotem do Danji wyjechać miał dnia 10 b. m.

Amerykanie wysłali do Mikada japońskiego umyślne poselstwo z podarunkami broni i przyborów wojennych. Podarunki mają otworzyć drogę do dostaw, wrazie wprowadzenia do Japonji autoramentu europejskiego.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 18-go sierpnia, godzina 12ta.

Paryż 17go. Rezultaty głosowania w dep. Calvados następujące: Leprevost Launoy bonapartysta 40,794 głosów, Aubert republikanin 27,272 głosów, Fortette legitymista 8,978.

Peszt 17go. „Naplo“ donosi, że uznanie rzeczypospolitej hiszpańskiej ze strony Austrji, jest faktem dokonanym.

— *Zakład Rękodzielniczy dla kobiet*, ma honor zawiadomić, iż chcąc uprzystępnić naukę rzemiosł, obniżył opłatę o 10% za kurs nauki „introligatorstwa“, „rękawicznicstwa“ i „kwiaciarstwa.“ Opłata za naukę buchhalterji obniżoną jest o 20%. Zapis uczennic na wspomnione wykłady odbywa się codziennie od 9tej rano do 4tej po południu (Plac Zielony, Nr. 10ty).

Przewodniczący **Edward R. Łojko.**

—11114— —1—3—

— Dochód brutto Zakładu Kąpielowego Akcyjnego przy Nowym Zjeździe od 1 (13) stycznia do włącznie 31 lipca (12 sierpnia) r. b. wyniósł rs. 35,745 k. 43½ a że takiż dochód w ciągu tegoż samego czasu w roku zeszłym wynosił rs. 30,901 k. 58, przeto w roku bieżącym więcej o rs. 4,843 k. 85½, pomimo iż Zakład z przyczyny reperacji i odnawiań, był zamkniętym przez dni 17cie to jest od 26go lipca do 12go sierpnia 1874 r. —11111—

— Powróciwszy po kilkotygodniowej nieobecności, z gubernji Cesarstwa do Warszawy, mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż zamieszkuję obecnie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 37, obok kolei żelaznej.

Magister Weterynarji, *Jakób Lewandowski.*

—10772—2—3—

— **Jadwiga Sikorska**, otrzymawszy upoważnienie Władzy naukowej, z początkiem przyszłego roku szkolnego otworzy **Pensją wyższą żeńską** 4-ro klasową, naprzeciw Saskiego Ogrodu, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej Nr 79 nowy i Królewskiej Nr 31 nowy. Tamże powziąć można bliższe objaśnienia tyczące się urządzenia Zakładu, umieszczania w nim uczennic przychodzących na godziny lekcji lub na dzień cały, i pensjonarek. Zapisy odbywają się codziennie od godziny 10-tej rano do 6-tej po południu. Lekcje rozpoczną się dnia 1-go września r. b.

10537—4—6

— W szkole dwu-klassowej męzkiej z oddziałem wstępnym, położonej przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39, odbywa się zapis uczniów codziennie od godziny 9tej do 1szej, a po południu od 4tej do 6tej i trwać będzie do 20go b. m. W tychże godzinach można także dowiedzieć się o warunkach na jakich pensjonarze mogą być umieszczeni. *Antoni Celichowski*, Przełożony.

(2—3) —10,924—

— Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej 4ro-klassowej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu Hr. Stanisława Potockiego, pod Nr 415, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok 1874/5, rozpocznie się dnia 20 sierpnia. Kurs zaś nauk dnia 1 września 1874 roku.

(4—6)—9939— *Anna Jasieńska.*

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przeniosłam utrzymywaną przezemnie pensję z placu Ś-go Aleksandra na Nowy-Świat Nr 1281 nowy 4.—Zapis uczennic tak przychodnich jako i pensjonarek, rozpoczynam dnia 21 sierpnia, a wykład nauk dnia 1 września r. b. *Antonina Koczalska.*

1—3—11129—

— Jak powszechnie wiadomo, posiadam w Warszawie z lat dawnych **Magazyn hurtowej i detalicznej sprzedaży szkła i porcelany** przy placu Teatralnym, w pałacu Blanka zwanym pod Nrem 8, tudzież nabytą na wyłączną własność moją **fabrykę porcelany i naczyń kamiennych w Cmielowie**, w gubernji Radomskiej, które to zakłady pod względem handlowym i fabryczno-przemysłowym, od lat kilkudziesięciu ustalonej używają renomy i w ciągłej są działalności. Obecnie atoli, skutkiem jedynie podeszłego wieku i zmienionego przez śmierć żony położenia familijnego, postanowiłem tak fabrykę w Cmielowie, jako też magazyn w pałacu Blanka całkowicie sprzedać, przy najdogodniejszych dla kupującego warunkach. Jeżeliby więc kto z przedsiębiorców bądź jeden, bądź drugi zakład nabyć zamierzał, to raczy zgłosić się do podpisanego, w pałacu Blanka, dla bliższego w tej mierze porozumienia się.

Zanim zaś ryczałtowa sprzedaż magazynu szkła i porcelany przyjdzie do skutku, postanowiłem z powodu ogromnego zapasu towaru rozpocząć od dnia jutrzejszego dla dogodności publicznej

SZCZEGÓŁOWĄ WYPRZEDAŻ

po cenach kosztu, a na wielu przedmiotach nawet niżej kosztu. Dla wszystkich gospodarstw jest to niezwykła sposobność zaopatrzenia się w mnóstwo artykułów koniecznej potrzeby, jak **szkło stołowe, talerze, półmiski, wazy, wazony, garnitury deserowe i serwisowe, umywalnie, lustra, żyrandole, kandelabry, świeczniki**, tudzież inne rozliczne szczegóły do potrzeb ekonomicznych w każdym domu, oraz do ozdoby salonów i buduarów służące.— **Kazimierz Cybulski.**

1—1 —11,106—

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, iż mając pozwolenie władzy szkolnej przyjmuję Uczniów na stół i stancję, wedle zaś umowy mogą być udzielane lekcje francuzkiego, niemieckiego i muzyki. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33 dom Grzybowskiego, w oficynie na prawo nad mieszkaniem introligatora.

7—10—10674—

—Zapis uczniów przychodnich i pensjonarzy w Szkole 3-klassowej o 6ciu oddziałach, przy ulicy Leszno Nro 25, odbywa się codziennie od godziny 9tej do 12 i od 3ciej do 6tej po południu.— Przełożony Szkoły, Ludwik *Wyrożembski.* (2—3) —10,976—

— **Konstanty Wygonowski**, adwokat z St.-Petersburga, w przejeździe zatrzymał się w hotelu Europejskim. Przyjmuje osoby interesowane codziennie od godziny 5 do 6 i pół po południu. 1—2—11065—

— **Karol Kuhn**, b. Nauczyciel Gimnazjum, udziela lekcje języka Niemieckiego w domach i Zakładach naukowych prywatnych. Interesowani zechcą się zgłosić osobiście lub listownie; mieszka przy ulicy Dzielnej Nr 36 nowy. 1—3—11102—

— Doktor Medycyny W. **Bucholtz**, przeniósł swoje mieszkanie do domu Fuchsa, przy ulicy Brackiej N° 1, gdzie przyjmuje chorych od 4 do 5 po południu.

3—3 —10,613—

— **Dyonizy Skurzalski**, Komornik Trybunału Kaliskiego, otworzył Kancelarję w m. Petrokowie, u Wgo Budzyńskiego, Obrońcy. (3—3)—10407—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 18 Sierpnia 1874 roku.

Półimperjały Ros. rs.— kop. —.
Dukaty Holenderskie rs.— kop. —.
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —.
Austrjackie floreny w bilet. k. —.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	35	93	5
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	92	35	92	5
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	75	91	45
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	90	87	60
„ „ „ „ II s. .	86	90	86	60
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	10	78	80
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	98	—	97	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 .				
„ „ „ „ ostempl. .	174	—	173	—
„ „ „ „ z r. 1866 .				
„ „ „ „ ostempl. .	174	50	174	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	95	—	94	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	73	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	100	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	102	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 62 2/9.
Od Likwidacyjnych kop. 85 5/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 77 7/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 190 5/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 5 rs. 105 k. 75.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 17½ rs. 7 k. 15½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 32½ rs. 86 k. 92½
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 42½ rs. 96 k. 97½
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 17 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs.—k. — do sr.— kop. — pstra i dobra rs. 8 kop. 25 do rs. 8 kop. 50, wyborowa rsr. — kop. — do rsr. 8 kop. 62½ żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 35 do rs. 5 kop. 75, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs.— kop. — do rs. —kop.—, owsa rs. 3 kop. 60 do rs. 3 kop. 75 groch poln. rs.— kop. — do rs. —kop. —, kartofli rs.— kop. — do rsr.— kop. —, siana od kop. — do 60, słoma od kop. 25 do kop. 30.

— Ceny okowity nieuregulowane.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 10.60, w południe st. 18.04. Barometr: 756 mm. Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 0 cali 10.

— Dziś na Warszawę dołąża się Tabella wygranych pierwszej klassy Warszawskiej 123 Loterji klassycznej.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою, (Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 179.

Dnia 18 Sierpnia 1874 roku. *Wtorek* *Dnia 6 (18) Sierpnia 1874 roku.*

W Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale 2 w dniu 13 (25) Sierpnia 1874 r. o godzinie 12 w południe sprzedana będzie przez publiczną licytacją.

Nieruchomość

Nr. 567 w Warszawie przy ulicy Długiej położona własnością SS-rów Karola Lange będąca z Kamienicy dwupiętrowej i oficyn składająca się.

Licytacja zacznie się od summy rs. 19614 kop. 7½ jako szacunku przez Trybunał Cywilny w Warszawie obniżonego. Na vadium złożyć należy rs. 3000.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału 2 oraz u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy w Warszawie pod Nr. 653/4 lub też u jego zastępcy Józefa Szwarcemberga Patrona w Warszawie pod Nr. 553/4 zamieszkałych.—**Henryk Bruner Patron** 1—2 —11096—

Do Apteki w mieście prowincjonalnem, potrzebny jest

UCZEŃ

początkujący albo na dalszą praktykę z odpowiednią kwalifikacją. Bliższa wiadomość w Aptece Wgo Wernera, przy ulicy Długiej. —11058—1—3—

Pragnący podjąć się zarządu

Gospodarstwem

pobierania dochodów i prowadzenia rachunków, za złożeniem kaucji, zgłosi się pod Nr 6, róg Zielnej i Złotej, mieszkania 3. —11131—1—2—

Praczka,

znająca gruntownie dobre pranie i prasowanie, przyjmuje po cenie umiarkowanej wszelką bieliznę, przy ulicy Browarnej Nr 10.—**Kwiecińska.** —11081—1—1—

Do sprzedania z wolnej ręki

POSESJA

Nr 1347E (nowy 12) przy ulicy Mazowieckiej, obejmująca przestrzeni 3700 łokci kw. Wiadomość na miejscu, bez pośrednictwa osób trzecich. —11063—1—3—

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski

bez żadnych służebności, w Gubernji Kieleckiej, pomiędzy Miechowem a Wolbromiem, mający przestrzeni ogólnej (dziesiatyn 270) włók 18, z inwentarzem i zabudowaniami dobremi. Warunki do sprzedaży przystępne, gdyż połowa kapitału może zostać przy gruncie. Bliższa wiadomość u W-go Żołnowskiego Aptekarza w Wolbromiu, lub w Składzie Materjałów Aptecznych Modzelewskiego i comp. Krakowskie-Przedmieście wprost Królewskiej ulicy. —10731—3—3—

Z powodu działów familijnych są do sprzedania

Dobra Ziemskie

w Powiecie Wieluńskim, 7 mil od Piotrkowa, 4 mile od Sieradza, rozległości (dziesiatyn 690) włók 46 a mianowicie: (dzies. 150) 10 włók 10 lasu sosnowego, dobrego do spławu rzeki Warty, jedna wiorsta odległy; ornej ziemi jest (dziesiatyn 376) włók 25, łąk (dzies. 30) włók 2, reszta pastwiska, zagajniki i t. p., pieńków niema żadnych. Ziemia dobra żytnia; pszenicy wysiewa się rocznie 30 korcy i więcej; jest na gruncie glina, margiel, torf; Serwitut włościan te dobra ciążący jest 37 numerów, rocznie po 2 fur ściełki, 6 fur zbieranych bez siekiery i 2 sztuki dzewa 28 cali w obwodzie; skłonni są do ugody. Cena tego majątku z inwentarzem żywym i martwym, po tysiąc rubli za (15 dzies.) włókę. Towarzystwa będzie 15,000 rs. zaliczki potrzeba 20,000 rs., reszta może zostać na lat kilka: objąć można zaraz. Chęć kupna mający raczy się udać do p. Nęckiego w Wieluniu, a ztamtąd na miejsce. Nadmienia się, że jest kupiec na las, który chce dać za połowę 15,000 rs. w trzech ratach. —10719—2—3—

Żądaną jest

K O L O N J A,

z dobrymi budynkami i ogrodem w okolicy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, niezbyt odległą od Warszawy. Mający takową do zbycia, zechce się zgłosić na ulicę Grzybowską Nr 29, mieszkania 4. —11100—1—3—

Garkuchnia.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia od Ś go Michała **Garkuchnia** z wszelkiemi do niej potrzebnemi przyrządami. Wiadomość na miejscu przy rogu ulic Aleksandrja i Tamka Nr 2—39. —11094—1—3

Rs. 1,200,

jest zaraz do wypożyczenia. Wiadomość u-dzieli Patron Buszkowski, Miodowa Nr 6. —11086—1—3—

WIADOMOŚĆ DLA ZAMIERZAJĄCYCH zwiedzić Wystawę Rolniczą w Warszawie.

Ponieważ przewidywany jest liczny zjazd, i może w hotelach zabraknąć pomieszczenia, przeto przyjmują się **zlecenia na wynajęcie mieszkań na czas wystawy** w domach prywatnych. Dający zlecenie tego rodzaju, winien tytułem zadatku przesłać rs. 3, do Kantoru Informacyjno Komisowego B. Korpaczewskiego, w Warszawie Nr 444. —11064 1—3—

Ktoby miał **100 do 150 rs.** może dostać zatrudnienie przyzwoite, zapewniające utrzymanie, a kapitał zabezpieczenie i procent. Życzący, zgłosić się zechcą po bliższe objaśnienia, z dowodami na ulicę Leszno Nr 63 nowy, w lewej oficynie, z sieni na lewo Nr 9, zapytując o p. Teofila Grabowskiego. —11078—1—3—

FOLWARK,

(dziesiatyn 90), włók 6, do sprzedania, ziemia pszenna. budynki, zupełnie dobre przy szose, szacunek rs. 6,000 wiadomość u Wgo Rankowskiego, ulica Rymarska Nr 8. —11052—1—2

Do sprzedania:

Plac w blizkości ulicy Dzikiej, powierzchni łokci kw. około 11000, pod bardzo korzystnymi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 2314, u właściciela domu. Na żądanie place te mogą być sprzedane częściowo. —11049—1—6—

LÓD

każdego dnia, rano od 8 do 9, sprzedaje się po cenie nizkiej częściowo i na fury, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, Nr 11 nowy. **J. Dąbrowski.** —11115—1—3—

Sprzedaje się świeża prawdziwa

Litewska wędlina,

po cenie umiarkowanej, ulica Twarda Nr 28 nowy, mieszkania Nr 5, na 1m piętrze. —11056—1—3—

IRRYGACJE I DRENOWANIA

łąk i pól w większych rozmiarach, przyjmuje Technik wykwalifikowany. Bliższą wiadomość udzieli handel Win Wgo Tschoepe na Krasińskim Placu. —11104—1—3—

Żyrandol duży pozłacany, drugi mniejszy zdatne tak do kościoła jako i do salonu, Obrazy olejne: 1) Ks. Poniatowskiego, blizko w naturalnej wielkości 2) Cesarza Mikołaja, przed wstąpieniem na tron; 3) Widok Wilanowa, obraz piękny duży na kanwie, 12 widoków Warszawy, stychowane i stare lampy, do sprzedania przy ulicy Rynek Starego Miasta Nr 65 (nowy 10), mieszkania 6. —11059—1—1

DO ZBYCIA.

Sztuczka materji zielonej, markiza do balkonu, kilka sukienek dla młodych panienek, 2 suknie tarlatanowe, kaftanik biały angorowy. Sztuczka popeliny niebiesko-jasnej. Ulica Jasna Nr 6, w bramie, wiadomość u stróża. —11089 1—1—

Do sprzedania za rs 15

SZAFA orzechowa,

do sukien, plac Zielony, Nr 7, mieszkania Nr 9. —11085—1—1—

Do sprzedania

82 Owiec matek,

po lat 3—4, zdatnych do chowu, w wełnie bardzo poprawnej. Wiadomość o cenie na miejscu, w Rokotowie pod Sochaczewem. —11091—1—3—

Do Sprzedania,

Wypuszczenia w dzierżawę, lub zamiany na dom, Folwark położony pod samem Miastem przy Koleji Terespolskiej Włók 12 i ½ w tem ornej ziemi morgów 234, Łąk do 50 mor. Lasu 90 reszta pod zabudowaniami. Ziemia w połowie dobra żytnia w połowie lżejsza, Torfu znaczna ilość znajduje się na gruncie, który zastępuje nawóz. Las krokwiany i belkowy, Budowle nowe dom ze czterema izbami dla służby po jednej stronie, a po drugiej trzy pokoje i kuchnia ze szpiżarnią pod gątem, Stodoła zeszpichlerzem Obora, Owczarnia i Stajnia pod jednym dachem Chlewy Sadzawka przy folwarku, Figura kwadratowa bez żadnych wspólności, Inwentarz żywy i martwy, Cena za ten Folwark wraz z Krestancją tegoroczną i gotową uprawą pod zasiew 11000 rs. Dzierżawa roczna rs. 500 Na Towarzystwo strąca się 2000 rs. reszta wymagalna w gotówce, lub na sumie hipotecznej na Nr. 1 lokowanej, Wiadomość listowna pod adresem **Wacław Grzymała poste restante w Biały Radziwiłowskiej na odpowiedź dołączyć należy markę.** 1—3 — 11060 —

DOM SPEDYCYJNO-KOMISSOWY

Jan Hr. Ledóchowski,

ulica Królewska Numer 13.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 1-go Września r. b., otrzyma transporta wyborowej **Pszenicy Sandomierskiej** do siewu, na którą o wczesne zamówienia uprasza. 2—6 — 10,921 —

Magazyn Ubiorów Męzkich

J. MAGNUSKI i Spółka

ulica Miodowa, wprost Sądu Appellacyjnego 489c

Posiada świeżą, dobrą i tanią **gotową garderobę**. Obstalunki obok akuratności i gustu wykonywa szybko, Ceny stosunkowo do rodzaju żądania również przystępne. 1—3 — 11066 —

Dom założony w 1873 r.

TOUTAIN Syn

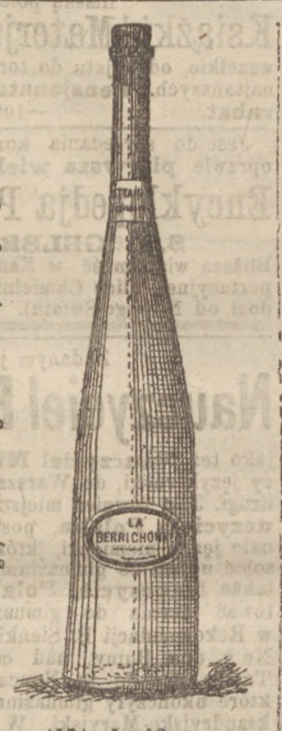
Dystylator w VIERZON we Francji.

LA BERRICHONE

Likier stołowy hygieniczny, wyśmienitego smaku i obudzający apetyt.

Skład Główny w Paryżu u P. DÉZERVILLE, rue St. Denis, 211.

W Warszawie w składach win i wszelkich łakoci PP. Stępkowskiego, Sowińskiego i Szulca, i Szpringera.



—4574—5—12

TRZY DOSKONAŁE GATUNKI CYGAR

po kopiejek 3

Chicago, Diogenes i Lapetite Leopoldos.

poleca fabryka „Imperial.“ W Warszawie nabyć można u W-go Zygmunta Fruchtman ulica Długa, Hotel Polski jak również po Dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 4—15 — 9881 —

Do sprzedania z wolnej ręki

POSESJA

mająca przestrzeni około 14 tysięcy łokci kw., na której znajdują się zabudowania drewniane, w bardzo dobrym stanie, przynoszące rocznego dochodu 1850 rs., z narożnym frontowym placem do budowy, oraz frontową parterową oficyną i przyległym fruktowym ogrodem. Sprzedaż może być dopełniona częściowo lub całkowito. Wiadomość powziąść można u A. Zaleskiego na grzybowie, w domu zajmowanym przez Cyrkuł Jerozolimski. —10803—4—6

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyńcze funty po k. 28. na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 102—0 —11,818—

CUKIERNIA

na prowincji, od lat 10 egzystująca, z wszelkiemi rekwizytami i zapasami. Właściciel tejże za dobre utrzymanie ręczy, z powodu li tylko interesów familijnych, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość o bliższych warunkach powziąść można w składzie Materjałów Aptecznych Modzelewskiego et comp. w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście wprost ulicy Królewskiej, lub też w Aptece Żołnowskiego w Wolbromiu. —10732—3—3—

Ważna Wiadomość

Mam honor podać do wiadomości, iż otworzyłem nowo-założoną pracownię wyrobów **Tapicerskich**, wszelkiego rodzaju przy ulicy Leszno Nr 49, gdzie mogę się zaszczycić jak najakuratniejszem wykończeniem robót, jakie tylko zachodzą w zakres tego zawodu. Przeto upraszam JW. i WW. Panów tak z Warszawy jako też i z prowincji, aby raczyli nadsyłać swoje adresa jak wyżej, a naszem zadaniem będzie wywiązać się jak najgodniej, po cenach jak najprzystępniejszych. Tamże są **Garnitury mebli** różnego fasonu do sprzedania w cenie od rs. 10[illegible]

10448 **A. Rzepczyński.**

Orjentalną Sułtańskę

Kawę figową

z dobrym zapachem, także **Królewski Węgierskj Pieprz paprika** Handel Win i Delikatesów **Sowińskiego i Scholza**, róg ulic Przejazd i Długiej, sprzedaje po cenach stałych, w oryginalnych pakunkach. —10396—3—6—

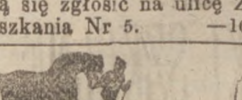
Są do sprzedania:

Suknie jedwabne damskie i **okrycia** [illegible]mitne, na osobę średniego wzrostu. Przy ulicy Dunaj wązki, w domu pod Nr 10 nowy, na drugiem piętrze od frontu. —10863—2—3

Dębów sztuk 500.

Jesionów sztuk 60.

w starodrzewie grubym, wyniosłym, wyborowej piękności, są do sprzedania, żądający nabyć ogółowo lub w znaczniejszych częściach, zechcą się zgłosić na ulicę Złotą Nr 37 nowy mieszkania Nr 5. —10819 3—3—



OGIER

skarogniady, 6 lat mający, z Stadniny H. Potockiego, zdatny do wierzchu, jest do sprzedania we wsi Czyste, za rogatką Wolską, pod Nrem 67. —10209—5—8

---

52 Szkopów

tłustych, jest do sprzedania. wiadomość Nowy-Świat Nr 25, 1 piętro. Tamże potrzebni są **Ekonom i Gospodyni** z dobremi świadectwami. —11097—1—3—

Z powodu wyjazdu są do zbycia:

Dwie wyżlice

i jeden odchowany **szczeniak**. Bliższa wiadomość w Bufecie Łazienek Towarzystwa Akcyjnego przy Zjeździe. —11087—1—1—

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.